

Zbigniew PASTWIŃSKI\*

## JAN Z CZARNKOWA O ZAJĘCIU ZAMKU W UNIEJOWIE W 1381 ROKU

### WSTĘP

Następcą zmarłego w 1370 roku Kazimierza Wielkiego był, na mocy porozumień między władcami, król Węgier Ludwik z dynastii andegaweńskiej (ryc. 1). Jego panowanie nie zapisało się dobrze, ani w pamięci jego polskich poddanych, ani w tradycji historycznej. Władca ten, w tradycji węgierskiej, nosił przydomek „Wielki”, podobnie jak w Polsce jego wuj, po którym odziedziczył naszą koronę. Ludwik nie interesował się zbyt swoim północnym królestwem. Rządy namiestnicze powierzył w nim swej matce, Elżbiecie Łokietkównie, zwanej „Królową Kikutą”<sup>1</sup>, następnie śląskiemu Piastowi księciu Władysławowi Opolskiemu. Rządy namiestnicze nie cieszyły się popularnością. Sprzyjało to wszelkim nadużyciom i niepokojom wewnętrznym. Choć tradycja ma przedstawiać to w barwach czarniejszych, niż ukazują nam źródła z epoki<sup>2</sup>, osłabienie władzy królewskiej musiało jednak sprzyjać wewnętrznym waśniom. Nie ominęły one również położonego centralnie w Królestwie Polskim Uniejowa i okolic. Między Dobrą a Uniejowem grasował rycerz rozbójnik, syn kasztelana wiskiego Naszuta, a więc Mazowszanin. W roku 1381 został on zabity przez jakiegoś mieszczanina łeczyckiego<sup>3</sup>. Kronikarz czasów panowania andegaweńskiego, podkanclerz

---

\* Zbigniew Pastwiński, mgr historii, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, Zamek w Uniejowie Hotel, ul. Zamkowa 2, Uniejów.

<sup>1</sup> Określaną tak od czasu zamachu Felicjana Zacha na jej męża króla Węgier Karola Roberta 17 IV 1330 r., w wyniku którego siostra króla Kazimierza straciła cztery palce u prawej ręki. *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. III, ks. 9, 10, oprac. K. Mecherzyński, A. Przeździecki Kraków 1867–1870, wersja elektroniczna: Polska Biblioteka Internetowa [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=44324&amp;s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=44324&amp;s=1) [dostęp 06.01.2014], s. 129; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 21–22.

<sup>2</sup> R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II, Universitas, Kraków 1995, s. 202 i n.; F. Kiryk, *Wielki król i jego następcy*, Wyd. KAW, Kraków 1992, s. 67.

<sup>3</sup> *Uniejów – dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 70–71. Niestety monografia Uniejowa nie podaje źródła tej informacji. Przypis odsyła do partii *Kroniki* Jana z Czarnkowa oraz *Roczników* Jana Długosza opisujących wydarzenie będące podstawowym tematem niniejszego artykułu.

rzy Królestwa Polskiego, Jan z Czarnkowa (1320–1387)<sup>4</sup> zapisał w swej kronice, obejmującej lata 1370–1384, wydarzenie mające miejsce w leżącym opodal Uniejowa Dąbiu. Jego głównymi bohaterami byli: zarządca zamku uniejowskiego (*procurator et gubernator castris Unieoviensis*), zapisany w *Kronice* pod imieniem Pelki i jego brat Bernard oraz Mikołaj z Grabowa kasztelan łęczycki<sup>5</sup>. Wydarzenie to, niczym wyjęte z islandzkiej sagi opisującej rodowe wróżdy, miało przebieg krwawy. Jego skutki dotknęły bezpośrednio uniejowski zamek oraz dobra ruchome i nieruchome arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Niniejszy artykuł stara się przypomnieć te wypadki oraz przedstawić zaangażowane w nie osoby.



Ryc. 1. Pieczęć Ludwika Węgierskiego z 1370 r.

Po lewej i prawej stronie tronu widać małe herby obu królestw – Węgier i Polski

Źródło: F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1. Doba piastowska, nakładem własnym, Kraków 1899, s. 259

<sup>4</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, Universitas, Kraków 1996, s. 7–8; *Jan z Czarnkowa*, [w:] J. Rajman, *Encyklopedia Średniowiecza*, Zielona Sowa, Kraków 2006, s. 427–428.

<sup>5</sup> *Kronika...*, s. 89; *Kronika Jana z Czarnkowa*, oprac. Jan Szlachtowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 699 (dalej MPH).

## KRWAWA BIESIADA W DĄBIU I ZAJĘCIE ZAMKU W UNIEJOWIE

Ponieważ jedynym źródłem z pierwszej ręki, jakie opisuje ową krwawą dąbską biesiadę, jest *Kronika* Jana z Czarnkowa, odpowiednia jej partia zostanie poniżej przytoczona w całości.

**O zajęciu zamku Uniejowa.** *Tegoż roku, w oktawę św. Marcina [18 listopada 1381 – przyp. własny Z. P.], niejaki Pietrasz, starosta łęczycki, zaprosił do majętności królewskiej, zwanej Dąbie, dla załatwienia różnych spraw, prepozyta kurzelowskiego i zarazem prokuratora i rządcę zamku uniejowskiego, Pelkę [...]. Do nich przypadkiem przybył Mikołaj, kasztelan łęczycki, którego tenże Pietrasz również zaprosił do siebie. Podczas uczyty doszło pomiędzy kasztelanem a prepozytem Pelką do wymiany kilku słów obelżywych z powodu jakiegoś polowania, które Pelka urządził, i w chwili, gdy domownicy prepozyta, uspokoiwszy to zajście, wyszli do koni, wspomniany kasztelan zadał prepozytowi nożem ciężką ranę, z której ten, padłszy zaraz na ziemię, ducha wyzionął. Kasztelan, odrzuciwszy nóż, pośpieszył do swojej gospody, lecz słudzy i bliscy prepozyta, na wieść o jego śmierci, pobiegli za nim i zabili go, zadawszy mu wiele ciężkich ran. Po śmierci ich obu, Bernard z Garbowa, Sandomierzanin, rodzony brat wspomnianego prepozyta, opanował, wbrew obietnicy, zamek Uniejów, w którym go brat zostawił i rozbiwszy skarbiec arcybiskupi, zabrał około sześciuset grzywien we florenach i groszach, oraz całą trzodę i stada. Wieprze i świnię kazał pozabijać i poznosić do zamku. Trzymał on ten zamek prawie dwa tygodnie, dopóki panowie starostowie Domarat wielkopolski i Pietrasz kujawski, oraz kasztelanowie Dzierżko gnieźnieński i Grzymała kostrzyński nie zawarli z nim i z jego ludźmi ugody, czyniąc im pewne obietnice na piśmie, oraz darowując w imieniu arcybiskupa gnieźnieńskiego i kościoła to, co zabrali z zamku i spoza zamku, i zapewniając, że nic więcej od niego, Bernarda, żądać nie będą<sup>6</sup>.*

Jedynym, jak wspomniano, bezpośrednim źródłem opisującym powyższe zdarzenie jest *Kronika* mistrza z Czarnkowa, po nim zaś powtarza je w swych *Rocznikach* Jan Długosz<sup>7</sup>. Wersja podana przez kanonika krakowskiego jest zgodna ze swym pierwowzorem.

W relacji kronikarskiej przewija się szereg postaci, z których większość należy do wielkopolskiej, kujawskiej oraz łęczyckiej szlachty urzędniczej. Jako pierwszego wypada wymienić tu prepozyta Pelkę z Garbowa. W literaturze spotkać można uwagę, że podane przez Jana z Czarnkowa imię zamordowanego jest, być może, błędne<sup>8</sup>. W dokumentach z lat 1373 do 1 marca 1381 prepozyt kurzelowski to *dominis Bronislao preposito Curzeleviensi*<sup>9</sup>. Następnie, według

<sup>6</sup> *Kronika...*, s. 89–90.

<sup>7</sup> *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. VI, ks. 10, PWN, Warszawa 1981, s. 108.

<sup>8</sup> Tamże, s. 108, przypis 56.

<sup>9</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, Nakładem Biblioteki Kórnickiej, Poznań 1879, nr 1638 i 1786, wersja elektroniczna: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=20085&from=FBC> [dostęp 12.01.2014] (dalej: KWP).

dokumentu z 9 VIII 1384, funkcję tę pełni niejaki Piotr Włoszczowski (*Petro Włoszczowsky*)<sup>10</sup>. Prepozyt Pełka pojawia się dopiero w dokumencie abp Bodzanty z roku 1385 wystawionym 26 października<sup>11</sup>. Stanowisko to jest jednak odosobnione. Sam autor *Kroniki* wymienia owego Pełkę (będącego już wtedy zarządcą zamku uniejowskiego) jeszcze raz. Tym razem jako niedosłego prepozyta łączyckiego, w kontekście zatargu z księciem Siemowitem III mazowieckim o probostwo łączyckie dla jego bastarda Henryka<sup>12</sup>, w pierwszej połowie 1381 r. Już przy tej okazji ujawnia się porywczy charakter braci Pełki (a więc pewnie i znanego nam już Bernarda), którzy wraz z domownikami prepozyta przepędzają Mazowszan z Łęczycy, łącząc ich okrutnie na odchodnym. Ustępują jednak, gdy w dobrach łączyckich oraz łowickich arcybiskupstwa zjawiają się ze zbrojną rewizytą Mazurzy Siemowita. Inne dokumenty z epoki nie potwierdzają podanego przez Jana z Czarnkowa imienia kurzelowskiego proboszcza, który w feralną oktawę św. Marcina 1381 roku zginął z ręki kasztelana łączyckiego Mikołaja. Niewykluczone jednak, że dokument z roku 1385 wymienia nie tego Pełkę. Jak widać, od marca 1381 do sierpnia 1384 prepozyt kurzelowski nie pojawia się w dokumentach. Pełka zaś, po ustąpieniu z probostwa łączyckiego, otrzymał prepozyturę w Kurzelowie. Pełnił on funkcję zarządcy zamku uniejowskiego, ważnej twierdzy arcybiskupiej oraz centrum jednego z najbogatszych kluczy w dobrach metropolii gnieźnieńskiej. To, wraz z godnością prepozyta kurzelowskiego, czyni z Pełki ważną osobistość w administracji włości arcybiskupich oraz w hierarchii kościelnej. Jest wielce prawdopodobne, że stanowisko zawdzięczał protekcji arcybiskupa, gdyż ród Janinów z Sandomierszczyzny, z którego wywodził się Pełka, łączyły z rodem Janusza Suchywilka liczne więzi pokrewieństwa i współpracy<sup>13</sup>. Kurzelów, będący jego beneficjum, należał do grupy głównych dóbr arcybiskupstwa będąc, podobnie jak Uniejów, siedzibą archidiaconatu. Z Uniejowem łączy Kurzelów jeszcze fakt nadania mu praw miejskich przez abpa Jakuba Świnkę (1285). Ogromnie zasłużony dla Uniejowa abp Jarosław Bogoria ze Skotnik był również dobrodziejem Kurzelowa<sup>14</sup>.

Teraz z kolei wypada przybliżyć postać zabójcy prepozyta Pełki. Mikołaja z Grabowa źródła pięciokrotnie wymieniają jako kasztelana łączyckiego, od 21 IV 1368 r. do znanego nam już dnia śmierci 18 listopada 1381<sup>15</sup>. Wcześniej

<sup>10</sup> KWP, nr 1822.

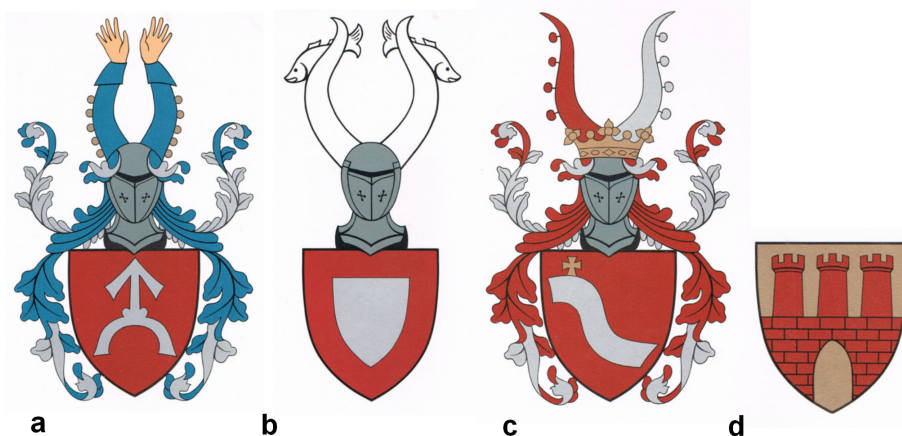
<sup>11</sup> KWP, nr 1838.

<sup>12</sup> MPH, s. 694; *Kronika...*, s. 84; *Jana Długosza kanonika...*, s. 370.

<sup>13</sup> J. Wroniszewski, *Nobiles Sandomirienses. Rody Dębnów, Janinów, Grzymałów, Doliwów i Powalów*, Societas Vistulana, Kraków 2013, s. 102–103.

<sup>14</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, red. F. Sulimski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, s. 944–945; J. Korytkowski, *Jarosław Bogoria Skotnicki, arcybiskup gnieźnieński*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. XI, Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskiego, Poznań 1881, s. 223.

<sup>15</sup> *Urzędnicy sieradzcy, łączycy i wieluńscy XIII–XV wieku*, red. A. Gąsiorowski, PAN, Wrocław 1985, s. 45.



Ryc. 2. Herby uczestników opisywanych zdarzeń:

a. herb Ogon Mikołaja z Grabowa kasztelana łęczyckiego; b. herb Janina prepozyta Pełki oraz Bernarda z Garbowa; c. herb Szreniawa Piotra Kmity starosty łęczyckiego; d. Herb Grzymała Domarata z Pierzchna starosty wielkopolskiego, jego brata Dzierzława z Iwna oraz Hamleta Grzymały z Oleśnicy i Piotra Małochy

Źródło: J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, PWN, Warszawa 1993, s. 204, 136, 271, 132

(od 18 X 1358) zapewne pełnił funkcję chorążego łęczyckiego. Mikołaj z Grabowa pieczętował się herbem Ogończyk<sup>16</sup>.

Gospodarzem uczty w Dąbiu był starosta łęczycki. Jan z Czarnkowa wymienia jako pełniącego tę funkcję Piotra z rodu Kmitów z Wiśnicza, syna Jana<sup>17</sup>. W chwili mianowania go na ten urząd przez królową Elżbietę w 1376 r. był on jeszcze młodzieńcem. Funkcję tę utracił miał na rzecz księcia Siemowita IV płockiego w listopadzie 1384 r<sup>18</sup>. Piotr Kmita był wiernym stronnikiem dynastii andegaweńskiej. Po śmierci króla Ludwika znalazł się w otoczeniu Zygmunta Luksemburskiego. Starał się on wówczas o rękę królowej Marii, siostry Jadwigi, mającej pierwotnie dziedziczyć tron Polski<sup>19</sup>. Piotr Kmita uczestniczył w zjeździe w Radomsku, gdzie zebrani panowie Królestwa potwierdzili przysięgę złożoną obu córkom zmarłego króla Ludwika<sup>20</sup>. Po przybyciu do Polski Jadwigi, otrzymał on kasztelanę lubelską. Wszedł dzięki temu do grona panów małopolskich, mających decydujący wpływ na rządy w państwie. Powiększał swe dobra. W 1396 r. został starostą sanockim, następnie w 1399 Jagiełło przeniósł go na

<sup>16</sup> Tamże, s. 38.

<sup>17</sup> *Kronika*, s. 66–67, 89; MPH, s. 677; *Urzednicy sieradzcy...*, s. 85, nr 391–392.

<sup>18</sup> *Urzednicy sieradzcy...*, s. 86, nr 392.

<sup>19</sup> E. Rostworowski, *Kmita Piotr z Wiśnicza (zm. 1409)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XIII, red. E. Rostworowski, PAN, Wrocław 1967–1968, s. 95.

<sup>20</sup> Tamże.



starostwo sieradzkie. Był jednym z dostojników wymienionych na dokumencie fundacyjnym Uniwersytetu Krakowskiego w 1400 r. Następnie pełnił funkcję wojewody sandomierskiego, a od 1406 r. wojewody krakowskiego. Tuż przed śmiercią w końcu 1409 r. mianowany został na kasztelana krakowskiego<sup>21</sup>. Pieczętował się herbem Szreniawa<sup>22</sup>.

Jak widzieliśmy, rozlana podczas uczty krew nie zakończyła sprawy, a brat rządcy Pełki poczuł się widocznie pokrzywdzony. Wraz z domownikami i sługami prepozyckimi, a wśród nich poczem zbrojnym, zajął zarządzany przez Pełkę zamek arcybiskupi w Uniejowie. Bernard z Garbowa, w relacji Jana z Czarnkowa, określanymi jest jako Sandomierzanie. Garbów, z którego wywodzili się Pełka i Bernard, był tym samym Garbowem leżącym w ziemi sandomierskiej, a będącym rodowym gniazdem Zawiszy Czarnego herbu Sulima. Wieś ta trafiła dzięki dziedziczeniu po kądzieli w ręce Stefana herbu Sulima, dziada Zawiszy Czarnego<sup>23</sup>. Być może od połowy XIV w. Sulimczycy i rodzina Bernarda oraz Pełki dzierżyli Garbów wspólnie<sup>24</sup>. Ród, z którego wywodzili się obaj bracia, pieczętował się herbem Janina<sup>25</sup>. Obaj byli więc krewnymi Zawiszy, najdzielniejszego i najlepszego z polskich rycerzy. Podobnie jak on, wywodzili się z co najwyżej średnio zamożnej szlachty sandomierskiej. W świetle najnowszych badań przyjmuje się identyczność obu braci z braćmi Pełką i Bernardem z Korzeniowa herbu Janina, wymienionymi już w dokumencie z 1358 r.<sup>26</sup> Bernard z Garbowa, jak z tego dokumentu wynika, byłby więc przodkiem znanych z wieku XV Karskich z Korzeniowa h. Janina<sup>27</sup>.

Odminną hipotezę pochodzenia obu braci wysuwa Anna Klubówna w swej książce *Zawisza Czarny w historii i legendzie*. Według niej prawdziwym miejscem pochodzenia Pełki i Bernarda był nie sandomierski Garbów, lecz podłęczycki Grabów. Argumentuje to stwierdzeniem, że spod Sandomierza nie zdołałby skrzyknąć gromady krewniaków do Dąbia<sup>28</sup>. Autorka nie bierze pod uwagę, że osoba o pozycji Pełki nigdzie nie pokazywała się bez kilku ludzi orszaku. Zaś wcześniejsze ściągnięcie brata (bądź braci) do Uniejowa, po uzyskaniu jego zarządu, nie stanowiło żadnego problemu. Poza tym Janinowie z Garbowa utrzy-

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 199; *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. V, Lipsk 1840, s. 126.

<sup>23</sup> S. Szybkowski, *Związki rodzinne i baza majątkowa Zawiszy Czarnego*, [w:] *Zawisza Czarny. Rycerz najślawniejszy i najdzielniejszy*, red. T. Giergiela, Wyd. DiG, Warszawa 2012, s. 42; Wroniszewski..., s. 73–74.

<sup>24</sup> D. Piwowarczyk, *Poczet rycerzy polskich*, Bellona, Warszawa 2004, s. 120.

<sup>25</sup> S. Szybkowski, *Związki rodzinne...*, s. 42. B. Paprocki (*Herby...*, s. 318) wymienia rodzinę Pełków h. Janina z Gołczwi na Lubelszczyźnie. Być może są to krewni lub potomkowie Bernarda z Garbowa?

<sup>26</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III (1333–1386), AU, Kraków 1887, nr 723; Wroniszewski..., s. 74.

<sup>27</sup> Wroniszewski..., s. 74–75.

<sup>28</sup> A. Klubówna, *Zawisza Czarny w historii i legendzie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 41–42.

mywali żywe kontakty ze współrodowcami z Łęczyckiego, nie byli więc zupełnie obcy w tej części Królestwa<sup>29</sup>.

Bernard nie brał czynnego udziału w natychmiastowej zemście na Piotrze z Grabowa, lecz pozostawiony przez brata na straży zamku, zajął go „wbrew obietnicy”. Bernard był więc zapewne dowódcą załogi zamku, złożonej ani chybi z wiernych mu ludzi. Porzucili oni szybko służbę arcybiskupią, by stać się *de facto* partią zbójcką. Wcześniejsza wzmianka w *Kronice* mistrza z Czarnkowa wspomina o *fratres et familiares*, a więc „braciach i domownikach”<sup>30</sup> prepozyta Pełki. Więc być może w zdarzeniach brał udział jeszcze przynajmniej jeden, niewymieniony z imienia krewny zabitego duchownego?

### DOMARAT Z IWNA ORAZ JEGO TOWARZYSZE

Gdy Bernard i jego ludzie zagarnęli zamek, do akcji wkroczyli starostowie: wielkopolski Domarat z Iwna (w źródłach pisany z Pierzchna, sam jednak pieczętował się „z Iwna”) herbu Grzymała, kujawski Piotr (Pietrasz) Małocha oraz kasztelanowie: gnieźnieński Dzierżko (Dzierśław) z Iwna herbu Grzymała (brat starosty wielkopolskiego Domarata), oraz kostrzyński Hamlet Grzymała z Oleśnicy.

Domarat, starosta wielkopolski z rodu Grzymalitów, pochodził z rodziny posiadającej już w czasach Kazimierza Wielkiego silną pozycję oraz wpływy. W karierze wiele zawdzięczał arcybiskupowi Janowi Suchywilkowi<sup>31</sup>, którego był bratankiem (ryc. 3). W roku 1373 brał udział w poselstwie do Awinionu<sup>32</sup>. Na starostwo generalne wielkopolskie mianowany został przez królową Elżbietę w roku 1377<sup>33</sup> i pełnił tę funkcję do, co najmniej, października 1382 r. Domarat, jako starosta generalny wielkopolski, nie cieszył się popularnością w dzielnicy, w której przeważa-



Ryc. 3. Abp Janusz Suchywilk h. Grzymała, Gospodarz Uniejowa w latach 1374–1382 (wg J. Długosz, *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium*, Kraków 1531–1535)  
Źródło: [http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/5/57/Janusz\\_Suchywilk.PNG](http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/5/57/Janusz_Suchywilk.PNG)

<sup>29</sup> Wroniszewski..., s. 75.

<sup>30</sup> MPH, s. 694; *Kronika*, s. 84.

<sup>31</sup> K. Tymieniecki, *Domarat z Pierzchna (lub Iwna)*, [w:] PSB, t. V, red. W. Konopczyński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1939–1946, s. 305.

<sup>32</sup> *Kronika*, s. 43.

<sup>33</sup> PSB, t. V, s. 305; *Urządnicy wielkopolscy XII–XV wieku*, red. A. Gąsiorowski, PAN, Wrocław 1985, s. 172.

ły nastroje niechętnie Andegawenom<sup>34</sup>. Niechęć budziło też obsadzanie wakujących urzędów przez krewnych starościńskich. Jako starosta nie zdołał zapobiec wciągnięciu pogranicznych powiatów wielkopolskich do toczącej się w 1378 r. wojny pomorsko-brandenburskiej. Był wiernym stronnikiem króla Ludwika. W czasach bezkrólewia rycerstwo wielkopolskie zwróciło się przeciw niemu, co stało się przyczyną wybuchu wojny domowej zwanej wojną Grzymalitów z Nałęczami<sup>35</sup>.

W akcji przeciw Bernardowi z Garbowa uczestniczył kasztelan gnieźnieński Dzierśław z Iwna, rodzony brat Domarata, który jako kasztelan pojawia się w dokumentach w lipcu 1381 r.<sup>36</sup> Wcześniej pełnił funkcję podstolego kaliskiego (od 1368 do, co najmniej, 1379)<sup>37</sup>. Dzierśław (lub Dzierżko) urodził się ok. 1330 r. W młodości brał udział w konfederacji Maćka Borkowica (1352)<sup>38</sup>, zapisany w jej akcie jako *DirSCO de Gywno*, po jej upadku nie został jednak ukarany. Dzięki wstawiennictwu stryja, arcybiskupa Jana Suchywilka, otrzymał w zarząd dobra łowickie należące do arcybiskupstwa. Od roku 1379 do 1381, dzięki wstawiennictwu Domarata, pełnił funkcję kasztelana gnieźnieńskiego. Powiązany był ze stronnictwem andegaweńskim, w wojnie Grzymalitów z Nałęczami wspierał swego brata. Zmarł po roku 1383<sup>39</sup>.

Trzecim bohaterem opisywanych zdarzeń, noszącym w herbie Grzymałę, był Hamlet Grzymała z wielkopolskiej Oleśnicy. Z poprzednimi dwoma łączyła go nie tylko wspólnota herbu, ale i prawdziwe pokrewieństwo. Stanowisko kasztelana kostrzyńskiego zawdzięczał poparciu Domarata<sup>40</sup>. Wcześniej, w latach 1357–1361, pełnił funkcję podkoniego poznańskiego<sup>41</sup>. W latach późniejszych brał aktywny udział w wojnie domowej w Wielkopolsce.

Czwartym z wymienionych urzędników interweniujących w sprawie Bernarda z Garbowa był starosta kujawski Piotr (Pietrasz) Małocha pochodzący z Małopolski<sup>42</sup>, również herbu Grzymała<sup>43</sup>. Funkcję swą pełnił od roku 1377<sup>44</sup>, zawdzięczając ją królowej Elżbiecie oraz obietnicy zwiększenia czynszu z powierzonej

<sup>34</sup> F. Kiryk, *Wielki król...*, s. 56; S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 399.

<sup>35</sup> PSB, t. V, s. 306.

<sup>36</sup> *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 104. Nieco inaczej jego karierę przedstawia przypis 9 na stronie 83 *Roczników...* Długosza, t. VI, ks. 10, Warszawa 1981: podstolim kaliskim miał być w latach 1370–1379.

<sup>37</sup> Tamże, s. 120.

<sup>38</sup> KWP, nr 1313; PSB, t. VI, s. 140–141.

<sup>39</sup> J. Mitkowski, *Dzierśław (Dzierżko) z Iwna*, [w:] PSB, t. VI, red. W. Konopczyński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1948, s. 140–141.

<sup>40</sup> B. Włodarski, *Grzymała (Grzymko) z Oleśnicy*, [w:] PSB, t. IX, red. K. Lepszy, Polska Akademia Umiejętności, Wrocław 1960–1961, s. 113.

<sup>41</sup> *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 148, 194.

<sup>42</sup> J. Bieniak, M. Syska, *Małocha Piotr h. Grzymała*, [w:] PSB, t. XIX, red. E. Rostworowski, PAN, Wrocław 1974, s. 452.

<sup>43</sup> F. Piekosiński, *Poczet rodów szlachty polskiej wieków średnich*, Lwów 1911, s. 18.

<sup>44</sup> S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, Ser. II, t. 20, nakł. AU, Kraków 1903, s. 248.



sobie dzielnicę z 800 do 2000 grzywien rocznie. Początkowo stronnikiem króla Ludwika, po jego śmierci, wraz z całym rodem Grzymałów, popierał kandydaturę Zygmunta Luksemburskiego. Po utracie starostwa na rzecz Ścibora ze Ściborzyc przeszedł na stronę Siemowita IV, wydając mu Kujawy, za co okrzyknięty został zdrajcą. Po upadku kandydatury Siemowita ogłoszony banitą uszedł z kraju na Mazowsze. Zmarł tam po roku 1401 jako chorąży rawski<sup>45</sup>. Piotr Małocha był spokrewniony również z abp Jarosławem Bogorią ze Skotnik (Skotnickim), którego brat Dzierżko był zięciem starosty kujawskiego<sup>46</sup>.

## WYKUPIENIE ZAMKU Z RĄK BUNTOWNIKÓW

Kronika Jana z Czarnkowa nie podaje niestety wielu szczegółów, które pozwoliłyby na dokładne poznanie przebiegu opisywanych wypadków. Pewne wnioski wysnuć można z podanych informacji oraz danych pośrednich. Wiemy, że zamek pozostawał w rękach Bernarda z Garbowa przez niespełna dwa tygodnie, a więc maksymalnie do 1 grudnia. Przyjmujemy tu, że wieść o śmierci Pełki dotarła z odległego od Uniejowa około 10 km Dąbia jeszcze nocą z 18/19 listopada lub najpóźniej 19, a decyzja o buncie i przejęciu zamku zapadła natychmiast. Postanowiono rozbić skarbiec zamkowy, w którym znaleziono w srebrze i w złocie równowartość 600 grzywien. Była to kwota znaczna. Dla porównania: w 1390 r. cena hełmu dla strzelca wynosiła 30 groszy (1 grzywna równała się 48 srebrnym groszom), podobna była cena miecza<sup>47</sup>. Koń bojowy przeciętnie kosztował 2–6 grzywien<sup>48</sup>, a dniówka pracownika niewykwalifikowanego to 1–1,33 grosza<sup>49</sup>. Kompletnie wyposażenie kopijnicze (rycerskie) w czasie bitwy pod Grunwaldem kosztowało ok. 22 grzywien<sup>50</sup>.

Po przejęciu skarbcza i – zapewne – podziale łupu, przystąpiono do zabezpieczenia się na wypadek oblężenia. Świadczy o tym zagarnięcie bydła i trzody oraz natychmiastowy ubój części zwierząt. Jaki był powód zajęcia zamku i jaki ostateczny cel przyświecał Bernardowi z Garbowa? Źródło nie wyjaśnia tego. Czy zagarnięte łupy miały być główszą przyczyną za śmierć brata? Wątpliwe. Wszak morderca został schwyty na licu, a zemsta dokonana natychmiast. Najprawdopodobniejsze wydaje się działanie z prostej chęci zysku. W grę może też wchodzić lęk przed utratą stanowiska lub jakieś nieznanne nam spory między Bernardem a arcybiskupem, które łagodził dotąd brat. Pozostanie na zamku, zamiast ucieczki z łupami, groziło odcięciem w nim. Z drugiej jednak strony mury zamkowe zapewniały silną pozycję, zarówno obronną, jak i przetargową. Wydaje się, że ogólne rozprzężenie i spadek bezpieczeństwa wewnętrznego podczas rządów

<sup>45</sup> J. Bieniak, M. Syska, *Małocha...*, s. 453.

<sup>46</sup> Wroniszewski..., s. 120.

<sup>47</sup> *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, red. A. Nadolski, PAN, Łódź 1990, s. 232.

<sup>48</sup> Tamże, s. 306.

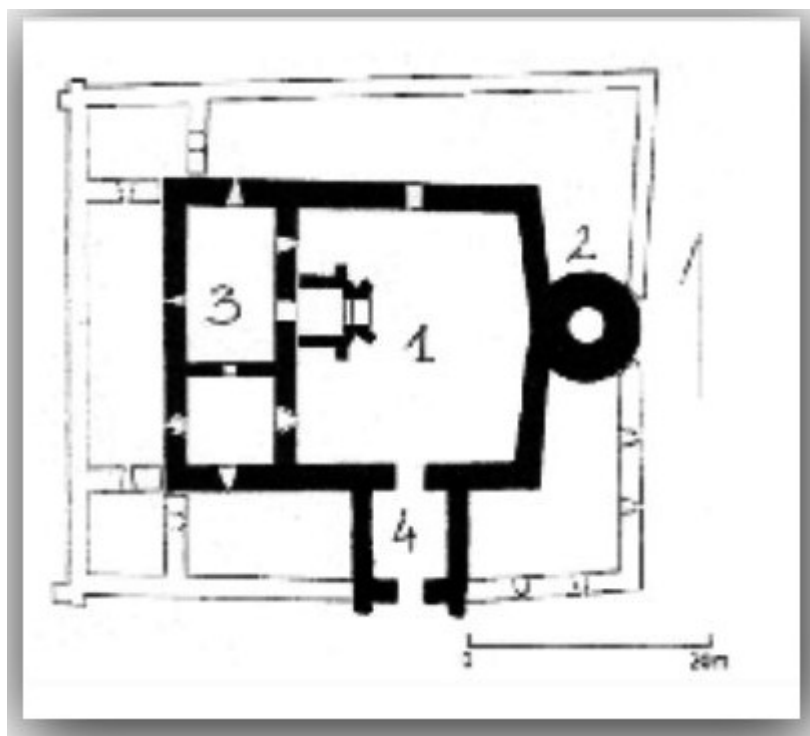
<sup>49</sup> A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XIII–XV)*, PIW, Warszawa 1966, s. 109.

<sup>50</sup> A. Nadolski, *Grunwald 1410*, Bellona, Warszawa 1993, s. 68.

andegaweńskich pozwalały mieć nadzieję na wyjście obronną ręką z zaistniałej sytuacji. Jak widzieliśmy, nie bezpodstawnie.

Akcja zobowiązanego do strzeżenia bezpieczeństwa starosty generalnego Wielkopolski rozpoczęła się względnie szybko. Miało tu pewnie znaczenie, że arcybiskup Jan Suchywilk był jego stryjcem, tu jednak również tekst *Kroniki* nie obfituje w szczegóły. Zapewne przybył on do Uniejowa wraz z towarzyszami, każdy w otoczeniu osobistych pocztów zbrojnych. Siły ich jednak musiały być zbyt małe na poczynanie z Bernardem z pozycji siły, gdyż wysoce niepopularny wśród rycerstwa wielkopolskiego Domarat nie mógł liczyć na orężne wsparcie z jego strony.

Zamek uniejowski w końcu XIV w. broniony był przez wysokie na 13 metrów mury, wieżę bramną oraz silną stojącą do dzisiaj basztę<sup>51</sup>. Podejścia pod mury strzegła fosa oraz rozlewiska rzeki Warty. Widząc, że oblężenie, z uwagi na siłę i zaopatrzenie zamku w żywność, nie wróży szybkiego końca, nawiązano per-



Ryc. 4. Zamek uniejowski w drugiej połowie XIV w. (obszary wypełnione), oprac. F. Tomaszewski.

Źródło: M. Nowak, Uniejowski zamek odkrywa swoje tajemnice, „Uniejowskie Strony”, Kwartalnik Urzędu Miasta w Uniejowie, nr 1/33, 2012, s. 40

<sup>51</sup> *Uniejów – dzieje miasta*, s. 433; M. Nowak, *Uniejowski zamek odkrywa swoje tajemnice*, „Uniejowskie Strony”, Kwartalnik Urzędu Miasta w Uniejowie, nr 1/33, 2012, s. 40.

traktacje. Ich ostateczny wynik podaje Jan z Czarnkowa: starosta wielkopolski Domarat, towarzyszący mu kasztelan gnieźnieński Dzierśław z Iwna, kasztelan kostrzyński Grzymała z Oleśnicy oraz starosta kujawski Piotr Małocha poczynili obietnicę „na piśmie, [...] darowując [Bernardowi i jego ludziom] w imieniu arcybiskupa gnieźnieńskiego i kościoła to, co zabrali z zamku i spoza zamku, i zapewniając, że nic więcej od niego, Bernarda, żądać nie będą”. A więc całe przedsięwzięcie okazało się dla zbuntowanej załogi i jej dowódcy nad wyraz opłacalne! Nie tylko na sucho uszło im złupienie skarbcza arcybiskupiego, ale otrzymali pisemne zapewnienie spokojnego odejścia wraz z łupami. Zdumiewa takie zakończenie sprawy. Dowodzi bowiem bezsilności starosty generalnego wobec, zapewne nie więcej niż dwudziestu–trzydziestu, buntowników zajmujących zamek należący do drugiego po władcy dostojnika Królestwa. Choć, z drugiej strony, na łagodne potraktowanie Bernarda wpływ mogły mieć również bliższe stosunki między rodem Grzymałów i Janinów.

Dalsze losy Bernarda z Garbowa nie są nam znane, nie wiemy nic o ewentualnej dalszej akcji przeciw niemu. Wydaje się niemożliwe, by podobne zdarzenie mogło mieć taki przebieg i finał za rządów Kazimierza Wielkiego, a nawet później, mimo trwale już osłabionej władzy centralnej. Przecież nie mamy tu do czynienia z walkami dwóch potężnych magnatów o szerokie wpływy i koneksjach! Tu należący do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego zamek, jedna z najważniejszych siedzib arcybiskupich, został zajęty i bezkarnie złupiony przez człowieka bez wpływów i znaczenia, którego imię znika następnie z dostępnych nam źródeł.

## ZAKOŃCZENIE

Bezpośrednim powodem podniesienia buntu przez Bernarda z Garbowa było zabójstwo jego brata w Dąbiu. Zdarzenie to nie należy do szczególnych wyjątków, zważywszy krewki charakter ludzi średniowiecza. Konfliktowe sytuacje podczas polowań, dających wiele okazji do wzajemnej rywalizacji, sprzyjały powstawaniu sporów, które nieraz kończyły się przelaniem krwi. Niestety, nigdy zapewne nie poznamy dokładnej przyczyny rankoru, jaki żywił kasztelan łączycki do kurzelowskiego prepozyta. Może w grę wchodził też niedawny zatarg z Mazowszanami w Łęczycy? Ciekawsze są dla nas następstwa popełnionej w Dąbiu zbrodni. Spadły one na zamek uniejowski oraz majątek arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, dla którego owa twierdza miała być obroną. Wielkopolska była w latach panowania następcy Kazimierza Wielkiego dzielnicą nastawioną opozycyjnie względem nowego króla i jego namiestników. Szerzyły się w niej rozboje i waśnie. Konsekwencją coraz trudniejszej sytuacji był wybuch w czasie bezkrólewia, po śmierci Ludwika, wojny domowej między Grzymalitami, na czele ze starostą Domaratem, a możliwym rodem Nałęczów i jego stronnikami. Doskonale wpisuje się w ten stan rzeczy zajęcie zamku uniejowskiego oraz bezkarność buntowników i rabusiów, wobec bezsilnego królewskiego starosty.

## Bibliografia

### Źródła

- Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. III, ks. 9, 10, oprac. K. Mecherzyński, A. Przeździecki, Kraków 1867–1870, wersja elektroniczna: Polska Biblioteka Internetowa [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=44324&amp;s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=44324&amp;s=1) [dostęp 06.01.2014].
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III (1333–1386), Wyd. AU, Kraków 1887, nr 723.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, Nakładem Biblioteki Kórnickiej, Poznań 1879, wersja elektroniczna: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=20085&from=FBC> [dostęp 12.01.2014].
- Kronika Jana z Czarnkowa*, oprac. Jan Szlachtowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Kronika Jana z Czarnkowa*, Universitas, Kraków 1996.
- Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. VI, ks. 10, PWN, Warszawa 1981.

### Literatura

- Bieniak J., Syska M., *Malocha Piotr h. Grzymała*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, red. E. Rostworowski, PAN, Wrocław 1974.
- Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II, Universitas, Kraków 1995.
- Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. V, Lipsk 1840.
- Jan z Czarnkowa*, [w:] J. Rajman, *Encyklopedia Średniowiecza*, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2006.
- Jelicz A., *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XIII–XV)*, PIW, Warszawa 1966.
- Kiryk F., *Wielki król i jego następcy*, KAW, Kraków 1992.
- Klubówna A., *Zawisza Czarny w historii i legendzie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979.
- Korytkowski J., *Jarosław Bogorya Skotnicki, arcybiskup gnieźnieński*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. XI, Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, Poznań 1881.
- Kutrzeba S., *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, Seria II, t. 20, nakł. AU, Kraków 1903.
- Mitkowski J., *Dzierżaw (Dzierżko) z Iwna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, red. W. Konopczyński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1948.
- Nadolski A., *Grunwald 1410*, Bellona, Warszawa 1993.
- Nowak M., *Uniejowski zamek odkrywa swoje tajemnice*, „Uniejowskie Strony”, Kwartalnik Urzędu Miasta w Uniejowie, nr 1/33/2012.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858.
- Piekosiński F., *Poczet rodów szlachty polskiej wieków średnich*, Lwów 1911.
- Piwowarczyk D., *Poczet rycerzy polskich*, Bellona, Warszawa 2004.
- Rostworowski E., *Kmita Piotr z Wiśnicza (zm. 1409)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, red. E. Rostworowski, PAN, Wrocław 1967–1968.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, red. F. Sulimirski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883.
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.
- Szybkowski S., *Związki rodzinne i baza majątkowa Zawiszy Czarnego*, [w:] *Zawisza Czarny. Rycerz najślawniejszy i najdzielniejszy*, red. T. Giergiela, Wyd. DiG, Warszawa 2012.
- Tymieniecki K., *Domarat z Pierchna (lub Iwna)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, red. W. Konopczyński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1939–1946.

- Uniejów – dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995.
- Urządnicy sieradzcy, łęczyccy i wieluńscy XIII–XV wieku*, red. A. Gąsiorowski, PAN, Wrocław 1985.
- Urządnicy wielkopolscy XII–XV wieku*, red. A. Gąsiorowski, PAN, Wrocław 1985.
- Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, red. A. Nadolski, PAN, Łódź 1990.
- Włodarski B., *Grzymała (Grzymko) z Oleśnicy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, red. K. Lep-szy, Polska Akademia Umiejętności, Wrocław 1960–1961.
- Wroniszewski J., *Nobiles Sandomirienses. Rody Dębnów, Janinów, Grzymałów, Doliwów i Powalów*, Societas Vistulana, Kraków 2013.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Ossolineum, Wrocław 1986.

## JAN OF CZARNKÓW ON THE SEIZURE OF THE UNIEJÓW CASTLE IN 1381

### Summary

The article recounts the story of the killing of the administrator of Uniejów castle, provost of Kurzelów Pełka, by Mikołaj of Grabów, the castellan of Łęczyca, during a feast organized by the governor of Łęczyca, Piotr Kmita, in Dąbie on the river Ner. As a result of the killing, Pełka's brother Bernard of Garbów occupies the archbishop's castle in Uniejów and plunders it. The starost of Greater Poland, Domarat of Pierzchno, undertakes intervention which leads to an agreement that in return for leaving the castle he can keep the loot and go away free. The author provides descriptions of the heroes of those events and of the general situation in Greater Poland during the reign of Louis I of Hungary.

**Słowa kluczowe:** zamek w Uniejowie, średniowiecze, Mikołaj z Garbowa, Bernard z Garbowa

**Key words:** castle in Uniejów, Middle Ages, Mikołaj of Garbów, Bernard of Garbów